Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK III. Nr 212 (811) B CZWARTEK, 4 SIERPNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Prenumerata miesięczna zł 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 100.

Żniwiarze podchwycili apel Ministra Rolnictwa

MIMO NIEPOGODY POMYŚLNY SPRZĘT ZBOŻA

Robotnicy i młodzież pomagają w żniwach

Nie sprzyjające warunki atmosferyczne w drugiej połowie lipca wpłynęły na opóźnienie żniw. Mimo to, jak wynika z meldunków otrzymywanych z całego kraju, sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego został dokonany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w woj. centralnych. Do zżęcia pozostały jeszcze tylko nieznaczne obszary żyta w woj. północnych, gdzie ze względów klimatycznych okres dojrzewania zboża jest późniejszy.

Pszenicę ozimą skoszono w połowie. Część już zwieziono. Obecnie chłopi zaczynają kosić jęczmień jary, owies i groch.

Doskonale zorganizowana w całym kraju na apel ministra rolnictwa pomoc żniwna sprawiła, że zboże chociaż sprzątnięte w późniejszym terminie, zebrano jednak bez strat. Tylko w okolicach podgórskich wskutek ulewnych deszczów przebieg żniw był nieco gorszy.

Wszystko dla żniw

Stan jakościowy zboża w woj. łódzkim przedstawia się lepiej niż w roku ubiegłym. Pomoc okazana wsi przez miasto Łódź jest b. duża i przyczynia się do przyśpieszenia sprzętu. Pracowali w tym województwie: oddział żeński „Służby Polsce", junacy, oddziały straży leśnej, kursiści z oficerskiej szkoły M. O. robotnicy ze Zgierza Moszczenicy, Pabianic i innych ośrodków fabrycznych, którzy przybyli na pola z samochodami do zwózki snopów.

W woj. szczecińskim w żniwach biorą udział wszystkie koła terenowe ZMP w liczbie 7 tysięcy młodzieży.

W woj. lubelskim skoszono żyto całkowicie, a połowę zwieziono do stodół. Codziennie z Lublina i z miast powiatowych wyjeżdżają robotnicy i urzędnicy do pomocy w zbiorach.

Współzawodnictwo święci triumfy

Dobrymi wynikami w socjalistycznym współzawodnictwie pracy przy żniwach poszczycić się mogą robotnicy rolni zespołu PGR w Racocie (Wlkp.) Grupa młodzieży wykonała tu normę dzienną przy stawianiu snopów w mendle w 171 proc.

Również w woj. wrocławskim deszcze spowodowały przerwę w żniwach. Podjęta na nowo akcja objęła zbiór wszystkich zbóż równocześnie, wobec czego powiatowe komisje żniwne powołały do pomocy aktywy związków zawodowych, ZMP, Pafawagu, SP i Centr. Rolniczej Spółdzielni.

Pomoc sąsiedzka działa sprawnie

W woj. gdańskim pomaga chłopom i PGR-om 5000 robotników z miast.

W wojew. krakowskim gospodarska pomoc sąsiedzka działa sprawnie, przy czym na zasadzie okólników WRN., pomoc ta obejmuje przede wszystkim gospodarstwa drobne, nie posiadające odpowiedniej ilości sprzężaju i rąk roboczych. Gospodarstwom mało i średniorolnym pomaga młodzież zorganizowana w hufcach harcerskich i SP. Majątki państwowe korzystają z pomocy społecznej grup robotniczych.

Rolnikom woj. warszawskiego pomagają w żniwach robotnicy z Żyrardowa, Ursusa, Ożarowa oraz innych ośrodków przemysłowych. Żywy udział biorą również grupy młodzieży ZMP i ZHP, przebywające na obozach letnich.

Piękne zwycięstwa Polaków

Mecz z Rumunią przegraliśmy. Złożyły się na to niewiarygodny brak dyscypliny „gwiazd" (Łomowski np. w ogóle nie przyjechał do Warszawy) i kompromitujący poziom niektórych konkurencji (1500 m., dysk, oszczep). Ale były też momenty radosne, świadczące o krzepnięciu lekkiej atletyki polskiej.

Biegi na 100, 200, 400 i 800 m., 110 płotki - wygraliśmy. Takie momenty widzimy na zdjęciach. U dołu: Adamczyk i Ogłobin wygrywają 110 m. przez płotki, u góry: Stawczyk wygrywa w świetnym stylu i czasie 200 m. za nim Buhl.

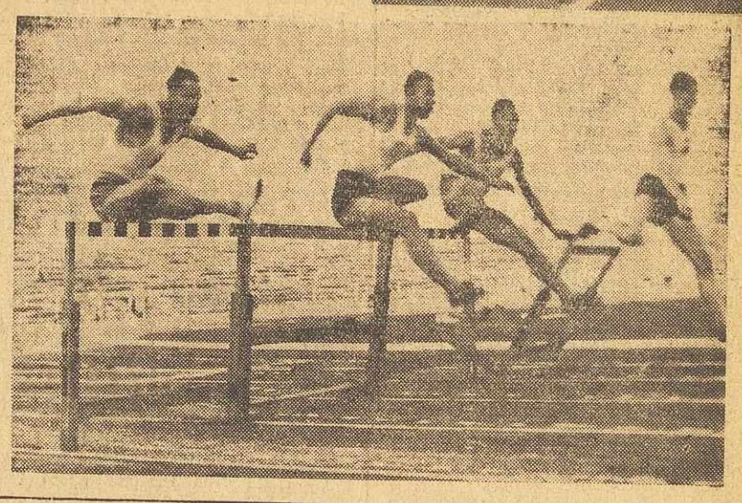

Wielu światłych i mądrych księży nie godzi się z polityką Watykanu

stwierdzają działacze terenowi ziemi kieleckiej

W Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach odbyła się konferencja przewodniczących powiatowych i miejskich Rad Narodowych oraz starostów i prezydentów miast z terenu Kielecczyzny, mająca na celu **omówienie oświadczenia rządu w związku z uchwałą Watykanu.**

Zebrani stwierdzili, że **oprócz rozpolitykowanych księży,** którzy czynią wszystko, żeby opóźnić postęp i stosują metody z okresu mrocznego średniowiecza — na terenie Kielecczyzny **znajduje się wielu światłych i mądrych kapłanów, nie godzących się z polityką Watykanu.**

Zebrani podkreślili, że robotnicy i chłopi Kielecczyzny pamiętają dobrze **uparte milczenie papieża w czasie okupacji** i znają jego **obecne wystąpienia na korzyść Niemiec.**

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że groźba represji religijnych za przekonania polityczne jest nadużyciem wiary do celów imperialistycznych, a tym samym jest aktem wrogim państwu ludowemu i próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski.

Oświadczenie rządu wyznacza jedyną i słuszną drogę, zmierzającą do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, gwarantującą pełną wolność religii i zabezpieczającą nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Powstańcy śląscy protestują przeciw decyzji papieża

W Piekarach Śląskich odbyło się zebranie członków Zw. Weteranów Powstańców Śląskich, poświęcone omówieniu ostatniej akcji Watykanu.

W jednomyślnie przyjętej uchwale weterani powstań śląskich energicznie zaprotestowali przeciwko przemówieniu papieża, ubolewającego nad „nieszczęściem" Niemców, i podkreślali polityczny charakter tego antypolskiego wystąpienia.

W zakończeniu rezolucji zebrani podkreślają:

„Stoimy u boku naszego Rządu Ludowego, który zmierza do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w tym duchu, żeby kler katolicki nie mieszał się do polityki, ale zajmował się sprawami kultu religijnego. Wiemy bowiem, że państwo ludowe gwarantuje każdemu obywatelowi wolność sumienia i wierzeń religijnych.

Przemysł cukierniczy wykonał plan 3-letni

Zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonały 3-letni plan produkcji.

Do wykonania planu przyczyniło się w znacznym stopniu dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy i osiągnięcia racjonalizatorów.

Akademie lekarskie w miastach uniwersyteckich

Projekt zmiany ustawy o stowarzyszeniach

Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów uchwaliła dn 2 sierpnia m. in. dekrety o uregulowaniu niektórych zobowiązań przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej i instytucji publicznych, o państwowym arbitrażu gospodarczym, o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych oraz o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Dekret o państwowym arbitrazu gospodarczym powołuje Państwowe Komisje Arbitrażowe do rozstrzygania sporów o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, centralami państwowo - spółdzielczymi i centralami spółdzielni.

Dekret o reglamentacji surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych zmierza do objęcia całości obrotów wszystkimi artykułami reglamentowanymi.

Zmiana niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach zmierza do rozszerzenia tego prawa również na stowarzyszenia, dotychczas wyłączone spod działania ustawy.

Rada Ministrów powzięła też uchwałę o utworzeniu akademii lekarskich w miastach uniwersyteckich.

Chińska armia ludowa czynnikiem pokoju światowego

PEKIN (PAP). Dowództwo chińskiej armii ludowej otrzymało depesze gratulacyjne od 9 chińskich partyj demokratycznych oraz licznych organizacji społecznych i kulturalnych.

Chińska armia ludowa — czytamy w depeszach gratulacyjnych — jest potężnym filarem demokracji ludowej w Chinach oraz czynnikiem pokoju na świecie.

Chińskie partie demokratyczne i organizacje ludowe w Chinach zjednoczone są we wspólnym froncie, kierowanym przez partię komunistyczną. Będą one w dalszym ciągu dążyły do zupełnego obalenia imperializmu, feudalizmu, kapitalizmu oraz do budowy nowych uprzemysłowionych Chin demokratycznych.

Zwycięstwo wyborcze KPD w Mannheimie

MANNHEIM (PAP). W wyborach nowego burmistrza w Mannheimie kandydat Komunist. Partii Niemiec **Erwin Eckert** otrzymał 34,4 proc. oddanych głosów, mimo że jego kontrkandydat popierany był przez wszystkie pozostałe partie.

34 mil. uczniów rozpoczyna naukę w ZSRR

MOSKWA (AR) Na terenie Zw. Radzieckiego istnieje obecnie 220 tys. szkół podstawowych, siedmioletnich i średnich, w których na jesieni rozpocznie naukę 34 miliony uczniów.

W r. b. rząd radziecki przeznaczył na cele oświaty ludowej około 61 miliardów rubli.

Poseł Abisynii przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). 1 b. m. przybył do Moskwy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Abisynii w ZSRR — Terfie **Szumie.**

Większość anglosaska torpeduje w komisji ONZ radziecki projekt kontroli atomowej

St. Zjednoczone obawiają się nawet dyskusji

NOWY JORK, (PAP). Proamerykańska większość komisji atomowej ONZ postanowiła przerwać pracę komisji na czas nieokreślony. Przebieg posiedzenia odbytego dn. 29 lipca, był następujący:

Delegat ZSRR **Carapkin** domagał się rozważenia projektu radzieckiego aby opracować konwencję o zakazie broni atomowej oraz konwencję o kontroli energii. Jednakże członkowie komisji uchylili się od dyskusji nad projektem radzieckim, a przewodniczący zaproponował przejść zaraz do głosowania.

W tym stanie rzeczy zabrał głos delegat Ukrainy **Manuilski** i wskazał, że tylko projekt radziecki daje praktyczną możliwość rozwiązania problemu broni i energii atomowej, natomiast milczenie delegata amerykańskiego świadczy o tym, że Ameryka pragnie zawikłać zagadnienie i wprowadzić w błąd opinię publiczną świata.

Gdy z kolei przedstawiciele Francji, Kanady i Chin zaproponowali zaniechanie dyskusji i przejście do natychmiastowego przegłosowania projektu radzieckiego, delegat ZSRR oświadczył, że nie zgadza się na głosowanie bez uprzedniej dyskusji.

Na to delegat Kanady znowu postawił wniosek, aby komisja uchyliła się od dalszego rozpatrywania projektu radzieckiego.

Teraz znów zabrał głos **Manuilski** i scharakteryzował dzieje planu Barucha, opartego na dążeniu monopoli amerykańskich do panowania nad całym światem.

Związek Radziecki — powiedział **Manuilski** — wysunął projekt zakazu broni atomowej i kontroli energii, lecz delegacja amerykańska torpedowała urzeczywistnienie konkretnych projektów, wysuwając kazuistyczne zastrzeżenia,

Już w roku 1947 — przypomniał Manuilski — sekretarz stanu Marshall groził, że jeżeli komisja nie przyjmie amerykańskiego punktu widzenia, to komisja atomowa przerwie działalność. Jakoż wkrótce posypały się propozycje, zmierzające ku likwidacji komisji, jednak większość Zgromadzenia Generalnego ONZ nie zgodziła się na to i domagała się od komisji atomowej kontynuowania działalności.

W tym stanie rzeczy — mówił Manuilski — pod wpływem inspiracji amerykańskiej delegaci Kanady starali się ograniczyć działalność komisji, aż wreszcie Kuba i Argentyna złożyły wniosek, aby 6 większych państw — członków komisji atomowej — przeprowadziło odrębne narady, zmierzające do osiągnięcia porozumienia.

Po Manuilskim nikt głosu nie zabrał. W głosowaniu uchwalono 7 głosami przeciwko głosom ZSRR i Ukrainy uchylić się od dalszego rozpatrywania wniosków radzieckich po czym komisja przeszła do omówienia wniosku amerykańskiego o przerwanie w ogóle dalszych prac komisji.

W tym miejscu delegat ZSRR **Carapkin** stwierdził, że w całej tej sprawie zarysowały się dwa sprecyzowane stanowiska. ZSRR żąda, żeby natychmiast i bezwarunkowo zabronić używania energii atomowej dla celów wojennych, zniszczyć istniejące zapasy broni atomowej, zaprzestać produkcji bomby i wprowadzić ścisłą kontrolę międzynarodową celem wykorzystania energii do twórczej pracy dla dobra ludzkości. Natomiast stanowisko St. Zjednoczonych i niektórych innych krajów jest takie, że należy utworzyć światowy supertrust atomowy pod kontrolą amerykańską.

Z wielokrotnych oświadczeń członków rządu amerykańskiego — powiedział Carapkin — wynika jasno, że St. Zjednoczone opierają swe kalkulacje wojenno - polityczne na broni atomowej. Toteż plan amerykański nie był obliczony na osiągnięcie porozumienia międzynarodowego i cała odpowiedzialność za storpedowanie prac komisji atomowej spada na St. Zjednoczone.

Po przemówieniu Carapkina komisja atomowa większością głosów przyjęła projekt rezolucji amerykańskiej, przez co działalność komisji została przerwana na czas nieokreślony.

Po co przybyli generałowie amerykańscy do Europy Zachodniej

USA chce wskrzesić armię niemiecką i wstrzymać rozbiórkę fabryk wojskowych

Zaniepokojenie i oburzenie w Paryżu

PARYŻ (PAP). W czwartek oczekuje się przybycia do Paryża szefów sztabu amerykańskiego, którzy mają odbyć rozmowy z generałami francuskimi oraz z belgijską delegacją wojskową.

Zapowiedziana wizyta wywołała zaniepokojenie wśród ludności Paryża.

Komitet łączności bojowników o wolność i pokój w departamencie Sekwany postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie wszystkich organizacji demokratycznych celem omówienia ewentualnej akcji protestacyjnej.

Szczególne oburzenie wywołała wiadomość o zamiarze St. Zjednoczonych wskrzeszenia armii niemieckiej.

„Ce Soir" stwierdza, że ponowne uzbrojenie Niemiec i wskrzeszenie Wehrmachtu są konsekwencjami paktu atlantyckiego.

Polityka ta zagraża bezpieczeństwu Francji. Dziennik notuje również wiadomość z Waszyngtonu o zamiarze USA całkowitego wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich, co wzmocni potencjał wojskowy Niemiec Zachodnich.

„L'Humanite" podkreśla, że podpisując pakt atlantycki rząd francuski wyraził zgodę na całkowite podporządkowanie się dowództwu amerykańskiemu. Jeśli dowództwo to uzna, że wskrzeszenie armii niemieckiej jest potrzebne, to armia taka zostanie stworzona.

Armia ta pozwoli reakcyjnym i niezdenazyfikowanym Niemcom Zachodnim na odgrywanie czołowej roli w koalicji atlantyckiej,

Jest rzeczą znamienną, że nawet koła reakcyjne, które wypowiadają się bez zastrzeżeń za paktem atlantyckim, nie ukrywają zaniepokojenia z powodu strategicznych koncepcji St. Zjednoczonych.

„La Vie Financiere" zaznacza, że Amerykanie uzależniają udzielenie pomocy wojskowej sygnatariuszom paktu atlantyckiego od spełnienia przez nich pewnych warunków.

Organ finansjery francuskiej nie ukrywa, że koncepcja strategiczna Amerykanów, którzy przyznają krajom Europy Zachodniej rolę mięsa armatniego, nie wprawia go w zbytni zachwyt

Wojny nie są nieuniknione. Należy raz na zawsze pozbyć się koncepcji rozwiązywania konfliktów przy pomocy wojny. Nie ulega wątpliwości, że można pokój zachować — pisze „Sunday Express".

Waszyngtoński korespondent tygodnika „Observer" podaje, że Kongres amerykański nie uchwali odpowiednich funduszów na rzecz planu Marshalla, jeżeli kraje europejskie nie przyjmą „planów koordynacyjnych" amerykańskich generałów.

Komentator wojskowy tygodnika „Observer" podaje, że dowództwo brytyjskiej floty powietrznej jest niezadowolone z planów amerykańskich. Plany te zmierzają bowiem do ograniczenia państw Europy zachodniej do roli marionetek.

Bezwzględne posłuszeństwo lub wstrzymanie kredytów

LONDYN (PAP). We wtorek po południu przybyli do Londynu z Frankfurtu n. Menem trzej szefowie sztabu amerykańskiego, którzy odbędą rozmowy z szefami sztabów W. Brytanii, Norwegii i Danii. Do Londynu przybył z Paryża również marszałek **Montgomerry,** który prawdopodobnie weźmie udział w tych rozmowach.

W Frankfurcie nad Menem szefowie sztabu amerykańskiego odbyli konferencję z szefem sztabu generalnego armii włoskiej generałem Marasem i szefem sztabu Luksemburga.

„Sunday Express" zaznacza, że konsekwencje amerykańskich planów wojskowych mogą okazać się dla Anglików i dla Anglii fatalne

Spotkanie Tito - de Gasperi aranżowane przez USA

RZYM (Obsł. wł.). Włoska prasa rządowa przynosi na pierwszej stronie wiadomość podaną przez agencję INS, według której po podpisaniu włosko-jugosłowiańskiej umowy handlowej, Tito ma zaproponować spotkanie z premierem włoskim de Gasperim. Podczas tych rozmów zostałyby omówione sporne kwestie dotyczące Triestu.

Te same dzienniki potwierdzają, że właściwym aranżerem tego spotkania są Stany Zjednoczone.

Odrodzenie austriackiej „Heimwehry"

WIEDEŃ (Obsł. wł.). Jak donosi dziennik „Oesterreichische Zeitung", w Linzu odbyło się tajne zebranie byłych dowódców faszystowskiej formacji wojskowej rządu Schuschniga — Heimwehry. Na zebraniu postanowiono reaktywować sztab tej organizacji.

Dziennik stwierdza, iż inicjatorem zebrania w Linzu była Austriacka Partia Ludowa.

Zgubne skutki uchwały watykańskiej

Głos włoskiej działaczki katolickiej

RZYM (Obsł. wł.). We włoskim tygodniku postępowym „Vie Nuove" ukazał się artykuł znanej działaczki obozu katolików postępowych, profesora Ady Alessandrini, zatytułowany „Nienawiść w rodzinie". Artykuł ten został napisany po odbytym niedawno kongresie kobiet katolickich.

Autorka artykułu zwraca się do kobiet katolickich aby zastanowiły się nad zgubnymi skutkami, jakie ostatnia uchwała papieska może mieć dla ogniska rodzinnego, rozluźniając jego więzy i powodując jego rozbicie.

„8 milionów chłopów — pisze Alessandrini — głosowało za frontem ludowym. Ostatnio wybory administracyjne i petycja przeciw ratyfikowaniu paktu atlantyckiego wskazują na to, że w szerokich masach utrwaliło się zaufanie do partii lewicowych. Wśród członków włoskich partii lewicowych i sympatyków znajduje się 80 proc. wierzących. Krok Watykanu może oznaczać, że milionom rodzin grozi kryzys wewnętrzny".

„Staje więc przed nami alternatywa, sztucznie nam przez władze kościelne narzucona: albo zdradzić prąd demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji socjalnej i politycznej, albo okazać nieposłuszeństwo wobec dekretu papieskiego. Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, iż żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmniejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy" — stwierdza Alessandrini.

Wyznając wiarę w jedność kościoła katolickiego, działaczka katolicka pisze, że nie pozostaje jej nic innego, jak „pokornie przyjąć niezasłużoną karę i kroczyć nadal wybraną z własnej woli i świadomie — drogą w nadziei większego zrozumienia w przyszłości".

Szwedzki statek osiadł na mieliźnie

Płynący do Szczecina statek szwedzki „Sven Sture" wjechał w pobliżu osady Manków koło Trzebieży na mieliznę. Przyczyną zejścia z toru wodnego i awarii był defekt steru.

Po rozładowaniu statku holowniki GAL'u podejmą próbę ściągnięcia go z mielizny.

2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój

PARYŻ. (PAP). Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosiło w prasie komunikat, stwierdzający, że 29 lipca odbyło się w Paryżu posiedzenie Biura Komitetu, na którym wysłuchano sprawozdania przewodniczącego Stałego Komitetu Gabriela **d'Arboussier'a.**

D'Arboussier omówił wzmagającą się walkę w obronie pokoju na całym świecie. Mówca podkreślił ogromne znaczenie zbliżającej się konferencji obrońców pokoju w Zw. Radzieckim i w Ameryce Południowej.

Na posiedzeniu wygłosił również referat o Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój Louis Saillant.

Stały Komitet postanowił, by 2 października był Dniem Międzynarodowej Walki o Pokój. Data ta będzie ostatecznie zatwierdzona po konsultacjach z krajowymi komitetami obrońców pokoju.

30 miln. zł. zebrał Rzeszów na odbudowę Warszawy

Woj. rzeszowskie zebrało w rb. na odbudowę Warszawy ok. 30 milionów zł, tj. 75 proc. planu rocznego.

W zbiórce przoduje Komitet Odbudowy Warszawy w Sanoku, który osiągnął sumę wyższą od zaplanowanej na cały rok.

Spośród powiatów i miast województwa największą ofiarność wykazuje ludność Rzeszowa. Każdy mieszkaniec tego miasta wpłacił na SFOS w rb. 143 zł.

Związek Dziennikarzy otrzyma własną siedzibę

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (oddział Nr 2) odbudowuje dla Zw. Zaw. Dziennikarzy gmach przy ul. Foksal 3/5. Budowa w stanie surowym została zakończona.

Antyczechosłowacka kampania rządu Tito

przyczyną pogorszenia stosunków między obu krajami

Odpowiedź CSR na noty jugosłowiańskie

PRAGA (PAP) Czechosłowackie Min. Spraw Zagranicznych wystosowało odpowiedź na 2 jugosłowiańskie noty, protestujące przeciwko wypowiedziom czechosłowackich mężów stanu, zawierającym krytykę stosunków, panujących w Jugosławii.

Odpowiedź Czechosłowacji stwierdza, że przyczyną stałego pogarszania się stosunków jugosłowiańsko-czechosłowackich jest wroga polityka obecnego rządu Jugosławii wobec Czechosłowacji.

Radio jugosłowiańskie, prasa oraz cały aparat propagandowy Jugosławii prowadzą z polecenia rządu kłamliwą i wrogą kampanię, skierowaną przeciwko Czechosłowacji.

Nota Czechosłowacji przypomina, że w okresie od r. 1946 do jesieni 1948 przebywało w Czechosłowacji 3.200 studentów jugosłowiańskich. Przeznaczono na akcję szkolenia nowych kadr pracowników przemysłu jugosłowiańskiego kwotę 140 milionów koron czechosłowackich. Okoliczności te zostały zatajone przez prasę jugosłowiańską.

Rząd czechosłowacki zaznacza, że stosunek Czechosłowacji do narodu jugosłowiańskiego nie ulegnie żadnej zmianie, ponieważ nie ulega wątpliwości, że polityka obecnego rządu jugosłowiańskiego jest sprzeczna z wolą narodu.

Na wzór Oświęcimia

BUKARESZT (PAP). Dziennik rumuński „Scanteia" podaje wstrząsające fakty o terrorze kliki Tito, stosowanym wobec tych wszystkich w Jugosławii, którzy nie zgadzają się z jego antyludową polityką.

Symbolem władzy titowskiej w Jugosławii — stwierdza dziennik — stały się znane obozy koncentracyjne: Ada Ciganlia, Giusna Ulita, Zabelia, Petrowaradis i inne, które okrucieństwem w stosunku do więźniów nie ustępują obozom hitlerowskim w Dachau i Oświęcimiu. W obozach titowskich dręczy się obecnie najlepszych synów narodu jugosłowiańskiego. Więźniowie masowo chorują na gruźlicę. Wielu z nich umiera z wycieńczenia i głodu.

W szczególnie ciężkich warunkach znajduje się jeden z przywódców wyzwolonej Jugosławii i członek KC Komunistycznej Partii Jugosławii gen płk. Sreten **Juiovic** i przywódca chorwackich komunistów **Hebrang.**

Więźniom komunistycznym w Ada Ciganlia udało się przesłać list z więzienia do swych towarzyszy, w którym opisują brutalne znęcanie się nad nimi i proszą o podjęcie akcji protestacyjnej, albowiem wszystkim im grozi śmierć głodowa lub z ręki katów obozowych.

Pożegnalny koncert artystów polskich w Kijowie

MOSKWA (PAP). 1 sierpnia w Filharmonii kijowskiej odbył się pożegnalny koncert muzyków polskich **Szpinalskiego, Bacewiczówny i Hofmana** z udziałem państwowej kijowskiej orkiestry symfonicznej.

Tegoż dnia przewodniczący komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów USR — **Paszczyn** wydał przyjęcie na cześć przedstawicieli muzyki polskiej.

PRZEGLĄD PRASY

Wolność sumienia będzie obroniona

Pod takim tytułem **„Kuźnica"** zamieszcza interesujący artykuł o ostatniej uchwale Watykanu. Na wstępie autor artykułu cytuje dwie wypowiedzi dwóch polskich biskupów-kolaboracjonistów.

Dnia 13 września 1939 r. **biskup śląski ks. Adamski** pisał po niemiecku w liście pasterskim:

„Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie... Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości".

A w maju 1940 r. **biskup kielecki ks. Kaczmarek** pisał do wiernych w liście pasterskim, w języku polskim:

„Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz, tak administracyjnych jak wojskowych. W społeczeństwie musi być ład i porządek. Nie wolno wam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnych, konspiracyjnych akcji".

Biskup zaś sandomierski, ks. Lorek, zachęcał swych diecezjan do wyjazdu na roboty do Niemiec. Działo się to wszystko w okresie, gdy w obozach hitlerowskich ginęli Polacy — ginęli świeccy, ginęli też duchowni.

„Dziś — stwierdza „Kuźnica" — te splamione kolaboracją nazwiska figurują obok innych pod antypaństwowymi listami pasterskimi episkopatu, które wierutnymi fałszami, jak np. insynuacją, że w Polsce zadaje się gwałt religii, usiłują podburzyć wierzący odłam społeczeństwa przeciw rządowi ludowemu, przeciw demokracji, usiłują dostarczyć argumentów wrogom Polski za granicą...

...Ale tak samo, jak polscy biskupi, wzywający dziś do walki z demokracją i postępem, nakazywali swego czasu pokorę wobec hitlerowskich władz okupacyjnych — Watykan, który dziś z taką zaciekłością występuje przeciw marksizmowi, był ślepy na wszystkie zbrodnie hitlerowskie...

...Wystąpił Watykan dopiero wtedy, gdy zgasło hitlerowskie „słońce szczęśliwej przyszłości", tak radośnie witane w roku 1939 przez biskupa śląskiego — wystąpił w promieniach nowego „słońca", słońca imperializmu amerykańskiego, w interesie jego najskrajniejszych, najbardziej tęskniących do wojny ośrodków. W interesie amerykańskiej finansjery, do której modli się wstecznictwo we wszystkich krajach europejskich, proklamuje Watykan terrorystyczną kampanię przeciw marksizmowi, przeciw ruchom wolnościowym na całym świecie...

...Grozi więc Watykan katolikom, którzy spełniają swój patriotyczny obowiązek i nie chcą służyć wrogom Polski, grozi milionom wierzących, którzy nie chcą utożsamiać swego katolicyzmu z interesami amerykańskich bankierów... Im wszystkim — wierzącym katolikom i dobrym Polakom — grozi Watykan pozbawieniem możności swobodnego wykonywania praktyk religijnych. A motywy tej groźby są natury czysto politycznej.

Rzecz jasna — konkluduje „Kuźnica" — wolność religijną w Polsce będzie utrzymana. Zapewni ją — jak zapewniał dotąd — ludowy rząd Rzeczypospolitej. Oświadczenie rządowe mówi o tym zupełnie wyraźnie. Ewentualny zamach na tę wolność, który — jak wynika z watykańskiej pogróżki — mógłby pochodzić od reakcyjnej, wrogiej ludowi i antypaństwowo usposobionej części kleru — będzie odparty. Nikt w Polsce nie będzie z powodów politycznych narażony na dyskryminację religijną. Trzeba, żeby o tym wiedzieli wszyscy — grożący i zagrożeni".

Interwencja Roosevelta

„Express Wieczorny" także zwraca uwagę na proniemieckie, a następnie proamerykańskie sympatie Watykanu, przypominając, że

„w 1941 roku prezydent Roosevelt zmuszony był bezpośrednio interweniować u Papieża, starając go się nakłonić do zmiany antyradzieckiego i prohitlerowskiego stanowiska kościoła. W liście z września 1941 r. skierowanym do Piusa XII Roosevelt wskazywał, że stanowisko to jest najbardziej groźne dla samego kościoła. Interwencje Roosevelta pozostały jednak bez większego skutku. Dopiero w ostatniej fazie wojny, gdy klęska hitleryzmu była już oczywista, Watykan począł gorączkowo przestawiać się na inny tor, szukając sojuszników wśród innych sił reakcyjnych, a przede wszystkim w Ameryce".

ZSRR nie uczestniczy w Targach Zagrzebskich

MOSKWA (PAP). W swoim czasie Izba Handlowa ZSRR i radzieckie organizacje gospodarcze wyraziły zgodę na wzięcie udziału w najbliższych Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

Z uwagi na ujawnione ostatnio fakty więzienia obywateli radzieckich przez władze jugosłowiańskie i na bestialskie znęcanie się nad uwięzionymi obywatelami radzieckimi — rząd ZSRR postanowił odmówić udziału w Międzynarodowych Targach Zagrzebskich.

6 sierpnia w Szczecinie młodzież polska przejmie sztafetę od Duńczyków

Młodzież polska weźmie udział w wielkiej Sztafecie Pokoju, która zaniesie na festiwal do Budapesztu meldunki ze wszystkich stron świata.

Młodzież nasza przejmie meldunek od sztafety duńskiej 6 sierpnia w Szczecinie. Sztafeta przebiegnie przez Poznań, Warszawę, Łódź, Katowice i Wrocław do granicy polsko-czechosłowackiej, gdzie będzie przejęta przez przedstawicieli Czechosłowacji.

«Pragniemy przyjaźni i współpracy międzynarodowej»

Odpowiedź robotników Uralu

na list robotników angielskich

MOSKWA (PAP). Robotnicy Birminghamu i Coventry przesłali niedawno list do robotników Uralu, w którym wzywają ich do wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariatu w walce o pokój na całym świecie.

Na wiecach, jakie odbyły się w licznych zakładach przemysłowych Uralu, robotnicy radzieccy uchwalili tekst odpowiedzi na pismo robotników brytyjskich. Odpowiedź stwierdza m. in.:

„Jesteśmy głęboko zainteresowani w utrwaleniu pokoju. Mieszkańcy Zw. Radzieckiego pragną jak najbardziej wszechstronnego pogłębienia przyjaźni i współpracy międzynarodowej z narodami Anglii, USA i innych krajów, albowiem przyjaźń między narodami jest rękojmią trwałego pokoju na świecie.

Jesteśmy przekonani, że narody Anglii, St. Zjednoczonych i innych krajów nie chcą wojny. Podzielamy całkowicie wasze zdanie, że wojnie można zapobiec, a sprawę obrony pokoju posunąć naprzód przez wzmożenie walki o pokój, przez utrwalenie przyjaźni między narodami Anglii i Związku Radzieckiego".

Bydgoszcz melduje 2.000 proc. normy

Trójka murarska Wojskowego Przeds. Budowlanego w Bydgoszczy w składzie: Józef Zakrzewski, Alfons Zakrzewski i Edmund Adamski ustanowiła rekord murarski Polski w wykonaniu tzw. stropu Foerstera.

Trójka wykonała 2.002 proc. normy.

Kobieta technikiem drogowym

W Jaworze na Dolnym Śląsku mianowana została na stanowisko technika drogowego ob. Janina Uciurkiewicz, była pracownica fizyczna Zarządu Drogowego.

Jest ona pierwszą kobietą na Dolnym Śląsku, zajmującą kierownicze stanowisko w tej dziedzinie.

Zespół dzieci greckich wyruszył w dalszą drogę

W poniedziałek wyjechał z Polski po kilkudniowym pobycie zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji, udając się na festiwal młodzieży demokratycznej do Budapesztu.

Objazdowy teatr dramatyczny Domu Wojska Polskiego

Min. Obrony Narodowej oraz Min. Kultury i Sztuki powołały do życia objazdowy teatr dramatyczny Domu Wojska Polskiego. Na czele zespołowego kierownictwa teatru stoi dyr. Emil Chaberski.

Stałą siedzibą teatru będzie Dom Wojska Polskiego w Warszawie (dawny Teatr Narodowy), który jest również siedzibą Narodowego Teatru im. Wojska Polskiego oraz Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego.

Teatr rozpoczyna działalność z dniem 1 września.

Rząd Wolnej Grecji

zamierza wysłać delegację na sesję ONZ

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że 31 lipca odbyło się posiedzenie tymczasowego rządu Grecji Demokratycznej, na którym postanowiono:

1) Wystosować do Zgromadzenia Generalnego ONZ memorandum, wyłuszczające raz jeszcze stanowisko rządu Grecji demokratycznej.

2) Ogłosić Białą Księgę, demaskującą na podstawie dokumentów okrucieństwa monarcho-faszystów greckich i ich opiekunów.

3) Domagać się zaproszenia na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegacji złożonej z 3-ch członków rządu demokratycznego.

Morderstwo polityczne w Bawarii

MONACHIUM (PAP). Pierwszą śmiertelną ofiarą terroru wyborczego w Bawarii stał się zwolennik Komunistycznej Partii Niemiec Alfons **Wunderlich**, który został zamordowany w Hengesbergu przez członka Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej Gottwalda **Knebla.**

Losowanie obligacji PPOK

9 premii po pół miliona złotych

W Min. Skarbu zakończono losowanie wszystkich emisji obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na ratę, przypadającą do wykupu 15 października. Wylosowano 54 tys. obligacji i 9 tys. premii, na sumę 72 milionów złotych.

Najwyższe premie padły na następujące obligacje:

po 500 tys. zł — 7613/19, 7914/37, 12034/38, 17180/36, 21675/24, 25066/38, 33005/26, 38152/17, 42430/36;

po 200 tys. zł — 4980/4, 8321/28, 14241/40, 16227/35, 26040/3, 28870/20, 32923/14, 39556/25, 44344/32.

Prócz tego wylosowano 36 premii po 100 tys. i wiele innych.

Przypominamy, że b. wielu posiadaczy wylosowanych dawniej obligacji nie odebrało dotychczas swej należności. Wykazy losowań znajdują się w Urzędach Skarbowych.

75 tysięcy kilometrów bez remontu samochodu

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego nadał kierowcy **Aleksandrowi Celińskiemu** tytuł przodownika pracy. Celiński przejechał na samochodzie Citroen bez remontu 75.000 km.

Specjalna komisja fachowa pod przewodnictwem inż. Mazurka stwierdziła, że stan motoru jest znakomity, a części ruchome podwozia świadczą o bardzo starannej konserwacji.

Przetarg nieograniczony

Główny Urząd Kultury Fizycznej ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie niżej wymienionego sprzętu mierniczego:

1.	teodolit uniwersalny	— szt.	1
2.	stolik mierniczy	— "	1
3.	łaty miernicze, składane	— "	6
4.	tyczki	— kompl.	6
5.	węgielnice pryzmatyczne	— szt.	3
6.	taśmy stalowe	— "	3
7.	ruletki stalowe	— "	3
8.	ruletki parciane	— "	3
9.	busole	— "	2
10.	szpilki	— kompl.	6
11.	podziałki redukcyjne	— szt.	3
12.	planimetr	— "	1
13.	pantograf	— "	1
14.	tablice Jordana	— egz.	3
15.	stół kreślarski z ap. „Izis"	— szt.	1

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Ogólnym Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Warszawa ul. Marszałkowska 58, do dnia 5.VIII.1949 r., godz. 12-tej. K 3910-0

Oferty nie muszą zawierać całości towarów objętych przetargiem.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej, które należy wpłacić do Kasy GUKF.

GUKF. zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, częściowego skorzystania z oferty, jako też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez obowiązku wypłacenia z tego tytułu odszkodowań.

ŻYCIE SPORTOWE

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

Wyścig Kolarski Dookoła Polski, organizowany przez Prasę Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" budzi wielkie zainteresowanie za granicą. Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu nadeszło już trzecie zgłoszenie z Włoch. Tym razem nadeszło ono od Włoskiego Związku Kolarskiego. Poprzednie zgłoszenia nadesłały: Zw. Włoskiej Młodzieży Demokratycznej i kolarze zawodowcy. **Komitet Organizacyjny po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przyjął zgłoszenie Związku Młodzieży Demokratycznej.**

*

Podczas pobytu lekkoatletów Rumunii w Warszawie, Komisarz Wyścigu Dookoła Polski przeprowadził rozmowy z kierownikiem ekipy rumuńskiej — przedstawicielem Organizacji Sportu Rumuńskiego. W wyniku rozmów Komisarz Wyścigu otrzymał zapewnienie, że kolarze rumuńscy wezmą udział w Wyścigu. Ze swej strony Komitet Organizacyjny przyjdzie zawodnikom rumuńskim z daleko idącą pomocą techniczną.

*

Organizacja sportu robotniczego w Szwajcarii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu skład ekipy. Oto nazwiska 8 kolarzy: Gehri Hermann, Theraulaz Jef, Panchaud Octave, Rochat Marc, Castellano Edmond, Freivogel Emilo, Burtin Frederic, Zbinden Werner. Kierownikiem ekipy będzie Pianzola Maurice. Szwajcarzy przywożą ze sobą masażystę i mechanika. Ogółem więc cała ekipa liczyć będzie 11 osób.

*

Organizacja Sportu Robotniczego Finlandii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski nazwiska 8 kolarzy, którzy wezmą udział w Wyścigu. Są to: Kasslin Veikko, Niemi Onni, Punkinen Sulo, Luukas Klaus, Salminen Eino, Nininen Tivo, Makila Lennart i Arenius Eero. Niemi i Punkinen brali udział w wyścigu Praga — Warszawa, zadziwiając swą wytrwałością i niezwykłą postawą sportową.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Uprzednia zgoda

CBS — to jedna z największych sieci radiowych w Stanach Zjednoczonych. Te trzy literki oznaczają „Columbia Broadcasting System". System ten — bo CBS posiada rzeczywiście cały system stacji — ma wielu korespondentów zagranicznych. Korespondentem berlińskim CBS jest Mr. B. Downs, który przed kilku dniami nadał ciekawą audycję ze stolicy Niemiec.

Według informacji p. Downsa prezydent Truman miał wyrazić „oficjalną sympatię USA dla Kościoła katolickiego w jego walce z komunizmem". Cóż w tym dziwnego? — spytą czytelnik. Przecież wiadomo, że USA, a dokładniej mówiąc — koła rządzące USA mają sympatie dla Watykanu i popierają jego walkę z komunizmem! Prosimy o chwilę cierpliwości.

Według dalszych informacji p. Downsa prezydent Truman przekazał te wyrazy sympatii w specjalnym piśmie do niemieckiego kardynała von Preysinga. Niecierpliwy czytelnik znów powie: gdzież tu sensacja?

Otóż dobrze poinformowany p. Downs twierdzi, że ten list Trumana z „wyrazami sympatii" itd. doręczony został kardynałowi von Preysingowi przez specjalnego wysłannika Trumana przy Watykanie, przez osławionego Myrona Taylora, dokładnie w PRZEDEDNIU ogłoszenia ostatniej uchwały Watykanu o groźbie ekskomuniki... To już jest bardziej ciekawe, prawda?

Mr. Downs zmuszony jest wyciągnąć logiczne wnioski z ustalonych przez siebie faktów. Mr. Downs stwierdza, że posunięcie Watykanu było uprzednio uzgodnione z Waszyngtonem.

Możemy podziękować p. Downsowi za postawienie kropki nad i, chociaż nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że polityka Watykanu uzgadniana jest starannie z Wall Street. M. Downs to potwierdził. (G)

Nie psujmy efektu

Ostatnie numery tygodników brytyjskich odznaczają się raczej dorywczymi komentarzami. Widoczne w nich jest pewne podniecenie, wywołane być może częściowo upałem, częściowo zaś (i z pewnością w znacznie większym stopniu) faktem, iż cały szereg wydarzeń, omawianych na ich łamach, wisi niejako w powietrzu. Czy Kongres amerykański uchwali kredyty na zbrojenia Europy Zach.? Czy w Anglii rozpocznie się fala strajków? (No i co będzie z kryzysem dolarowym i w ogóle z kryzysem gospodarczym, coraz bardziej dającym się we znaki?)

W Waszyngtonie nie zapomniano o kryzysie dolarowym z tej prostej przyczyny, że nie udało się go rozwiązać... Pakt atlantycki (mówiąc delikatnie i nieco zawile) przechodzi coś w rodzaju lekkiego upadku prestiżu... Pakt atlantycki cierpi... na wzajemną podejrzliwość partnerów... Kto się (ponadto) na gorącym sparzył, ten na zimne dmucha. Amerykanie nie bez powodu uważają, że sparzyli się dobrze na pomocy wojskowej dla Chin (kuomintangowskich, kapitalistycznych)...

Ubolewania godną nieszczerość cechuje obie wielkie partie brytyjskie (tj. labourzystów i konserwatystów), ponieważ labourzyści, którzy przyznają prywatnie, że nie wiedzą, co właściwie począć, publicznie głoszą z wielką pewnością siebie, że wszystko jest w doskonałym porządku, podczas gdy konserwatyści, którzy (zdaniem „Economist", organu brytyjskiego wielkiego kapitału) mają pewną politykę, nie odważają się na jej opublikowanie (bo, ukazując szczerze prawdziwe cele wielkiego kapitału, z miejsca przegraliby wybory). Jeżeli zaś idzie o obecną falę strajków, to prasa brytyjska w tym tygodniu jest jednomyślna w pesymiźmie...

*

A teraz, drogi Czytelniku — uwaga! To wszystko, co przeczytałeś dotychczas (z wyjątkiem uzupełniających uwag, zamieszczonych w nawiasie) wzięte jest DOSŁOWNIE z przeglądu tygodników brytyjskich, ogłoszonego przez ROZGŁOŚNIĘ LONDYŃSKĄ (BBC). Cóż do tego wszystkiego miał właściwie dodać felietonista, piszący w kraju, szczęśliwie pozbawionym „dobrodziejstw" ustroju kapitalistycznego oraz „szlachetnej a bezinteresownej pomocy" USA?

Cokolwiek by dodał, zepsułby efekt. Efekt cierpkiej, gorzkiej, kapitalistycznej rzeczywistości.

SŁAW.

ANTONI CZECHOW — Tłum. JAN KRUSZ

CHOROBA

PROFESOR otrzymał depeszę z fabryki Lalikowych, z prośbą o natychmiastowy przyjazd. Zachorowała córka jakiejś pani Lalikowej, widocznie właścicielki fabryki —nic więcej nie można było zrozumieć z tej długiej chaotycznie zredagowanej depeszy.

Profesor sam nie pojechał, lecz wysłał swego asystenta, Korolewa.

Trzeba było jechać dwie stacje poza Moskwę, a potem jeszcze cztery wiorsty końmi. Po doktora przysłano na dworzec „trójkę", stangret miał czapkę z pawim piórem i na wszystkie pytania odpowiadał głośno po żołniersku: „Rozkaz!"

Był sobotni wieczór po zachodzie słońca. Z fabryki ku stacji szły tłumy robotników i kłaniały się koniom, które wiozły Korolewa. Doktór zachwycał się wieczorem, domkami, willami rozrzuconymi po obu stronach drogi i wyniosłymi brzozami. Wokół panował cichy, przedświąteczny nastrój, jak gdyby łącznie z ludem pracującym pola, las i słońce pragnęły odpoczynku, czy nawet modlitwy...

Korolew urodził się i wyrósł w Moskwie, wsi nie znał, fabrykami nigdy się nie interesował i nigdy w nich nie bywał. Znał je tylko z lektury, z przypadkowych wizyt u właścicieli fabryk i rozmów z nimi. Kiedy patrzył na fabrykę z bliska czy z oddali, za każdym razem myślał, że oto na zewnątrz wszystko wydaje się ciche i spokojne, a w środku panuje zapewne nieuctwo, tępy egoizm właścicieli, monotonna praca robotników, która odbywa się w złych zdrowotnie warunkach, swary, wódka, robactwo. W tej chwili robotnicy uniżenie i z obawą usuwali się z drogi powozu. Czytał z wyrazu ich twarzy, z niedbale założonych czapek, z ociężałych ruchów — fizyczne osłabienie, skutki pijaństwa, zły stan nerwów i rozgoryczenie.

Wjechał przez bramę fabryczną. Po bokach stały domki robotnicze, z których wyzierały blade twarze kobiet; na gankach wisiały kołdry. „Na bok"! — krzyczał stangret, nie wstrzymując koni.

Pośrodku ogromnego dziedzińca, jeden za drugim, stało pięć wielkich gmachów z kominami, dalej magazyny, baraki... Wszystko przykryte szarą warstwą kurzu...

Tam i sam, jak oazy na pustyni, widniały wątłe ogródki i zielone lub czerwone dachy domów, zamieszkałych przez administrację. Stangret osadził konie, powóz zatrzymał się przed świeżo pomalowanym na szaro domem, który otaczał żywopłot z krzewów bzu, pokrytych kurzem. Na ganku pachniało farbą.

— Niech pan będzie łaskaw, panie doktorze — usłyszał głosy kobiet w sieni i przedpokoju. — Prosimy, nie mogliśmy się doczekać, po prostu rozpacz. Tędy, niech pan pozwoli... — padało bezładnie wśród westchnień i szeptów.

Pani Lalikowa, otyła, starszawa dama, w czarnej jedwabnej sukni, z modnymi rękawami, lecz sądząc po obliczu, prosta, zaledwie umiejąca czytać, patrzyła na lekarza z obawą i nie śmiała podać mu ręki. Obok niej stała niewiasta w pince-nez, z krótko obciętymi włosami, w jaskrawej kwiecistej bluzce, chuda, już niemłoda. Służba nazywała ją Krystyną Dmitrjewną. Korolew domyślił się, że to guwernantka. Jej zapewne, jako najbardziej wykształconej, polecono powitać doktora i zająć się nim. Natychmiast, z pośpiechem, zaczęła wyłuszczać przyczyny choroby, wszystkie najdrobniejsze dolegliwości, nie mówiąc jednak, kto jest chory i o co właściwie chodzi.

Lekarz i guwernantka rozmawiali siedząc, a gospodyni domu stała nieruchomo przy drzwiach i oczekiwała.

Wreszcie Korolew zrozumiał, że chorą jest dwudziestoletnia Liza, jedynaczka pani Lalikowej i jedyna spadkobierczyni. Dawno już chorowała i leczyła się u szeregu lekarzy. Ubiegłej nocy, od wieczora do rana, miała takie bicie serca, że istniała obawa o życie. Oczywiście, nikt w domu nie zmrużył oka.

— Od dzieciństwa była już taką chorowita, — opowiadała Krystyna Dmitrjewna śpiewającym głosem, wycierając co chwila usta. — Lekarze mówią — nerwy, lecz kiedy była mała doktorzy wpędzili jej do środka skrofuły, — myślę, że to z tego.

Poszli do chorej. Dorosła, słusznego wzrostu, lecz nieładna, podobna do matki, z takimi samymi maleńkimi oczkami i z szeroką, niepomiernie rozwiniętą dolną szczękę, nie uczesana, przykryta kołdrą pod brodę. W pierwszej chwili zrobiła na Korolewie wrażenie, nieszczęsnego, ubogiego stworzenia, które z litości przytulono tu i ukryto — Nie można było uwierzyć, że była to spadkobierczyni pięciu ogromnych gmachów fabrycznych.

(D. c. n.)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Przemiła niespodzianka

na wczasach w Polanicy

Wiedziałem, że wczasy stanowią „zdobycz" świata pracy. Nie korzystałem jednak z tej formy wypoczynku, bo, ulegając wpływowi mego otoczenia, zdawało mi się, że tylko indywidualne spędzenie urlopu daje gwarancję podreperowania zdrowia i nabrania zapasu sił do dalszej pracy.

Tak się jednak złożyło, że — może nawet wbrew mym planom — znalazłem się tego lata na wczasach w Polanicy - Zdroju.

Jechałem niechętnie, postanowiwszy że po kilku dniach jak mi będzie źle — wrócę, by resztę urlopu spędzić z rodziną.

Stało się inaczej. Z wczasów wróciłem odrodzony na ciele i duszy, z żalem, że trwały tylko 14 dni.

Nie wiem, jak jest w innych ośrodkach wczasowych, ale jeśli jest tak jak w Polanicy - Zdroju — to zdały one egzamin. A jeżeli jest tam gorzej — to niech biorą przykład z Polanicy.

Jestem daleki od form zdawkowej uprzejmości i jeżeli chwytam za pióro, to robię to dlatego, aby z wzorów dobrej organizacji mogły korzystać wczasowiska, których kierownicy — często ożywieni jak najlepszymi chęciami — nie potrafią sami wytworzyć tego, co się zwie właściwym klimatem.

Ten klimat w Polanicy stwierdziłem osobiście.

Jak się bawiłem W Polanicy

Najpierw wyżywienie. Było smaczne, obfite i urozmaicone. Przejawy wzmożonego apetytu zaspokojono dyskretnie — podwójnymi porcjami. O głodzie i niedosycie ani cienia w rozmowach.

Opieka i troska o urozmaicenie pobytu — bez zarzutu. Współżycie wczasowiczów wzorowe. (Nie zanotowano żadnych sprzeczek). Wieczory literackie, ogniska wieczorne, okolicznościowe zabawy, wycieczki i atrakcje sportowe bez przerwy, ale planowo dawkowane, zapewniały nam godziwą rozrywkę, przynosząc tak pożądane odprężenie nerwowe.

Polanica — jak wiadomo — leży w malowniczej, lesisto - górzystej okolicy. FWP posiada w Polanicy 43 domy (wille) wypoczynkowe, urządzone luksusowo, z zimną i gorącą wodą w każdym pokoju, a na korytarzach i schodach dywany, lustra, kwiaty. Wille są otoczone drzewami i kwiatami. Wille Syrena, Klara, Zacisze i „pod Brzozową" miały jedną wspólną kuchnię i jadalnię, świetlicę i czytelnię książek, gdzie co dzień były gazety z tego dnia.

W ciągu 14 dni zorganizowano następujące imprezy: wieczór towarzyski (powitanie i zapoznanie przybyłych wczasowiczów), wycieczki do: Szczytna, Wolan, Stołowych Gór, Wambierzyc, Bystrzycy, Międzygórza, Wodospadów Zeromskiego, Kudowy i Duszników. Wieczory świetlicowe: wieczór Chopinowski w willi „Szczęsna", na którym koncertował dr. Paruszewski, wieczór literacki Broniewskiego w willi „Syrena", wieczór Mickiewiczowski, 2 ogniska bardzo udane, 2 zabawy ogólne. Spacery wieczorowe ogólne itp.

Pływano i uczono się pływać w pięknym basenie. W ogóle ludzie szaleli w dodatnim słowa tego znaczeniu. Nikt się nie nudził i nikt nie miał czasu myśleć o troskach pozostawionych w domu.

Gdy nadszedł dzień wyjazdu uchwaliliśmy, aby w naszym pobycie w Polanicy napisać do działu „Nasi Czytelnicy piszą", zlecając tę pracę niżej podpisanemu, który w miarę swych zdolności powierzone zadanie skrupulatnie wypełnia.

J. Barciński
wczasowicz z Polanicy-Zdroju.

„Kiliński" i „Wanda"

na czele współzawodników

We współzawodnictwie między załogami statków rzecznych Państwowej Żeglugi na Wiśle zwyciężyła załoga statku „Kiliński". Drugie miejsce zajęła załoga „Traugutta".

Spośród holowników pierwsze miejsce zajęła załoga „Wandy" przed załogą „Chełmna.

Wreszcie we współzawodnictwie barek rzecznych zwyciężyły załogi barek „48 i „49".

Pierre Courtade

Skutki sprzedawania niezawisłości

(Od własnego korespondenta API dla »Życia«)

Paryż, w lipcu

Wizytą Bevina w Paryżu i jego spotkanie z Schumanem dały okazję do rozlicznych komentarzy, które w istocie oparte są jednak na ogromnie niejasnych informacjach. Wiadomo jedynie, że wizyta trwała bardzo krótko, zaledwie kilka godzin, i że wobec tego niemożliwe było, by dwaj mężowie stanu omówili do gruntu zagadnienia, które, według przypuszczeń, poruszyli w rozmowie.

Jednakże wizyta ta odbyła się w chwili, gdy przeciwieństwa i antagonizmy rozsadzające „blok krajów marshallowskich" zarysowały się z niebywałą dotychczas ostrością.

Do przeciwieństw natury gospodarczej i wojskowej dochodzi obecnie problem polityczny, od którego rozwiązania będzie zależeć los rządów „trzeciej siły" w Paryżu i Londynie.

Nawet odruchy oporu wygasły

Po przymusowej „chorobie" Stafforda Crippsa można uważać, że wygasły wszelkie odruchy oporu wobec żądań amerykańskich w imię polityki finansowej. Konwersja funta i jego podporządkowanie blokowi dolara wydaje się nieuniknione. Kapitulacja polityki brytyjskiej staje się jeszcze jaskrawsza, gdy się zważy, że **rząd angielski wystąpił niedawno z prośbą o zwiększenie udziału Wielkiej Brytanii w „pomocy amerykańskiej" o 500 mil. dolarów, podczas gdy dotychczas utrzymywał, że będzie mógł rychło obejść się bez dolarów amerykańskich i odzyskać pozory niezawisłości.** Kapitulacja ta oznacza przyznanie się do pełnego fiaska podjętych przez Labour Party usiłowań, zmierzających do opóźnienia upadku potęgi imperialnej W. Brytanii.

Ani bezlitosne restrykcje, którym kraj jest poddany w cztery lata po zakończeniu wojny, ani antyrobotnicza polityka rządu, ani uciekanie się o pomoc do Waszyngtonu nie zdołają jednak rozwiązać trudności, w jakich znajduje się Imperium Brytyjskie.

Ratować własną skórę

Było do przewidzenia, że Bevin będzie mówił o tych wszystkich problemach ze swoim „zachodnim" kolegą. Z jednej strony przecież nowe żądania W. Brytanii w sprawie kredytów marshallowskich **zmniejszają automatycznie „udział"** Francji, a z drugiej strony usiłowania brytyjskie zmierzające do ratowania choćby w słabej mierze krytycznej sytuacji na Środkowym Wschodzie, a także w Cyrenaice, **krzyżują się z interesami imperializmu francuskiego.**

Dwaj ministrowie niewątpliwie poruszyli powyższe problemy, podobnie jak sprawę Saary, której Schuman chciałby dać samodzielną reprezentację w Radzie Unii Europejskiej. Trudno to pogodzić z wytycznymi polityki Foreign Office.

Lecz ponad tymi wszystkimi problemami krążyła nad Bevinem i Schumanem o wiele cięższa obawa — groźba ich własnej śmierci politycznej.

USA mają dość „socjalistów"

Coraz bardziej jasne staje się, że Amerykanie mają już w końcu dość „socjalistów" i że — co za tym idzie — sama formuła „trzeciej siły" jest poważnie zagrożona. Paul Reynaud nie ukrywa w rozmowach prywatnych, że dni polityków „socjalistycznych" są policzone. W Anglii po kapitulacji Crippsa i po całkowitym podporządkowaniu się Bevina dyktatowi waszyngtońskiemu, plany amerykańskie zmierzają, jak się zdaje, do utworzenia tzw. „narodowego" rządu z Churchillem. We Francji Amerykanie przewidują prawdopodobieństwo objęcia władzy przez reakcyjną grupę z „grabarzem Francji" z r. 1940 Paul Reynaud'em na czele i kilku „technikami", w rodzaju Rene Mayer'a.

W ten sposób sprawdza się jedna z kapitalnych uwag Żdanowa, a mianowicie, że prawicowi socjaliści pomimo swej „wyrozumiałości", mimo stałej zdrady popełnianej wobec klasy robotniczej, są jeszcze zbyt czerwoni w oczach imperialistów amerykańskich, choćby dlatego, **że z demagogicznych względów używają od czasu do czasu pseudo-rewolucyjnej frazeologii.**

Bliżej Wall Street

Plan Amerykanów posługiwania się grupami reakcyjnymi jest również wynikiem stwierdzonego fiaska polityki „trzeciej siły". Załamanie się gospodarcze zmarshallizowanej Europy i wieczne wahanie między formami gospodarki kierowanej, a mitem „gospodarki liberalnej" na tle chaosu gospodarczego skłaniają Amerykanów, szczególnie po ratyfikacji paktu atlantyckiego, do powierzania swych interesów politykom jawnie prawicowym.

Z tego punktu widzenia Bevin, podobnie jak i Schuman, znajdują się w tej samej sytuacji. Pierwszy z nich pozbył się Crippsa; drugi liczy się z poważnym zacieśnieniem więzów z prawicą.

W obu wypadkach chodzi o przedstawienie Amerykanom formuły pośredniej między formułą obecną, a gabinetem typu tradycyjnie reakcyjnego, do których coraz bardziej skłania się Waszyngton.

Czy Bevinowi i Schumanowi dzięki uzgodnieniu akcji uda się przeprowadzić plan, aby im powierzono misję tworzenia nowych rządów?

Jest jeszcze zbyt wcześnie, by dać odpowiedź na to pytanie.

Z tych wszystkich rozważań jeden przede wszystkim nasuwa się wniosek.

Nigdy tak jasno jak obecnie, nie zarysowały się tragiczne skutki sprzedawania niezawisłości narodowej, lekceważenia woli ludu i uprawiania polityki, która sprawia, że w ostatecznej instancji utrzymanie się lub upadek rządu francuskiego zależy od ciemnych pertraktacji między Wall Street i London City.

Pierre Courtade

NOTATNIK ŁÓDZKI

1.120 proc. normy dzięki pomysłowi organizacji

(Korespondencja własna)

Nie zdążyłem jeszcze wysłać ostatniego „notatnika", donoszącego o sukcesach naszych robotników budowlanych, gdy odezwali się betoniarze łódzcy. I gdy wziąłem do ręki „Życie" — obok swej korespondencji znalazłem krótką, lakoniczną wiadomość o tym, że betoniarze łódzcy wykonali 1120 proc. normy.

1.120 proc. normy — łatwo zmieścić w małej wzmiance reporterskiej, o wiele trudniej wykonać.

A że w dodatku chodzi tu nie o normę, ale w ogóle o nowy styl pracy będący swego rodzaju przewrotem w tej tak bardzo ważnej dziedzinie — uważam za wskazane o zdarzeniu tym donieść obszerniej.

Betoniarki to maszyny służące do przygotowania betonu. Przy dotychczasowym systemie pracy obsługa takiej maszyny składa się z 10 osób, z których tylko część zajęta jest pracą właściwą, tj. obsługiwaniem betoniarki, reszta zaś — dowożeniem, względnie donoszeniem materiału.

Traci się więc dużo czasu i wydajność betoniarki nie jest całkowicie wyzyskana. Toteż kierownictwo Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi postanowiło dokonać śmiałego eksperymentu: zgrupować przy betoniarce wszystkie niezbędne materiały, zastosować nowy ulepszony sposób odprowadzania gotowej mieszaniny rynnami z maszyny wprost do obiektu oraz zmniejszyć o połowę obsługę maszyny.

Eksperyment na 100 proc.

Ten ciekawy eksperyment, pierwszy w ogóle tego rodzaju, przeprowadzono na terenie Polesia Widzewskiego, gdzie SPB buduje magazyny żywnościowe dla „Społem". Betonowano podstawy w kształcie obeliska o ogólnej kubaturze 73 m sześć. Do tego celu użyto 500-litrowej betoniarki, którą SPB kupiło jako szmelc przed dwoma laty w Sieradzu za 40.000 zł i odremontowało systemem gospodarczym. W ten sposób zaoszczędzono około 1 miliona złotych, gdyż nowa betoniarka kosztuje 1.200.000 zł.

Obsługę stanowili: **Bolesław Radziuk** i **Edward Pawlak** — betoniarze, **Władysław Siercha** i **Zygmunt Sobczak** — pomoc, **Ignacy Sieradzki** — maszynista. Nad całością czuwał **inż. Sprusiak.**

Praca szła składnie. Już w południe było pewne, że eksperyment powiedzie się na całej linii. Nie przeszkodziła nawet szalona nawałnica z piorunami, która pod koniec roboty przeciągnęła nad Łodzią.

Wynik — **w ciągu 8 godzin zabetonowano 73 m sześc., co wynosi 1.120 procent normy!** Bez nadmiernego wysiłku, dzięki pomysłowi i organizacji pracy.

Ażeby zdać sobie sprawę z doniosłości tego faktu — należy podać kilka danych.

Racjonalizatorstwo — dźwignią pracy

Umowa zbiorowa przewiduje, iż na każdy metr sześcienny betonu trzeba zużyć przy tego rodzaju pracy 6.14 godzin roboczych. Stąd prosty rachunek, że do zabetonowania 73 metrów trzeba by było zużyć 448 godzin roboczych. Ponieważ na Polesiu Widzewskim pracowało tylko 5 osób — zużyto zaledwie 40 godzin. Innymi słowy to, co piątka wykonała w ciągu jednego dnia pracy, poprzednio „starym stylem" 10 osób musiałoby wykonywać aż 5 i pół dnia!

A że zarobki według cennika akordowego przewidują 459 zł za każdy metr betonu, a więc za 73 — 33.507 zł — suma ta przypadła w udziale za dzień pracy pięciu robotnikom. Każdy z nich otrzymał więc za 8 godzin pracy po 6.701 zł, czyli po 837 zł za godzinę. Jest to piętnaście razy więcej od dotychczasowych zarobków.

Liczby te mają swoją głęboką wymowę. Świadczą o tym, że racjonalizatorstwo obok współzawodnictwa jest najpotężniejszą dźwignią pracy. Że zapewnia robotnikom większe zarobki, skraca wydatnie czas pracy i przyśpiesza siedmiomilowymi krokami dzieło odbudowy kraju!

Adam Ochocki

Radu starej gospodyni

Myślmy o zimie

Choć lato jeszcze trwa, ani się obejrzymy, jak nadejdzie jesień, zima, a z nią... sięgnięcie do naszych zapasów spiżarnianych; a więc przygotowujmy się do tego.

GROSZEK SUSZONY: 1 litr łuskanego groszku (4 szklanki), 2 dkg. cukru. 1 litr młodego, wyłuskanego i przebranego groszku włóżmy do rondla, posypmy 2 dkg. miałkiego cukru. Wymieszać, nakryć i dusić na małym ogniu, potrząsając często rondlem, aż puści sok i wyparuje zupełnie. Następnie wysypać groch na sito, gdy przeschnie, rozsypać na czysty papier lub ściereczkę. Jeśli gotujemy na kuchni węglowej, rozłożyć na przestygniętą blachę, lub suszyć możemy na słońcu. Gdy dobrze wyschnie zsypać do woreczka i przechowywać wiszący w suchym miejscu. Surowy groch suszony nie jest smaczny, gdyż podczas suszenia ziarnka dojrzewają, a ususzony smakuje jak stary, jest twardy i trudno się gotuje.

GROSZEK LUB ZIELONA FASOLKA W BUTELKACH: Przebrany groszek lub pokrajaną zieloną fasolkę, wrzucić do rondla, a litr groszku, wziąć 2 dkg, cukru, wymieszać dokładnie, dusić pod przykryciem, aż puści wodę i trochę zmięknie, następnie wsypać do butelek, zakorkować mocno nowymi korkami, wstawić do dużego garnka, przełożyć butelki sianem lub słomą, zalać zimną wodą i gotować przez 1 i pół godziny. Z garnka wyjmować po ostygnięciu.

FASOLKĘ SZPARAGOWĄ: obciągnąć z włókienek, wymyć w zimnej wodzie, włożyć do rondla, lekko posolić, dodać trochę wody i lekko podgotować. Następnie włożyć fasolkę do słoja „weckowego", dodać trochę wody, w której fasolka się gotowała, zamknąć słój hermetycznie na gumkę, następnie gotować przez półtorej godziny. Gdy mamy specjalny kociołek do sterylizowania systemem Wecka, bardzo to nam ułatwi sprawę, gdy nie możemy użyć normalnego dużego garnka, słoje poprzekładać sianem, zalać zimną wodą (do 3/4 wys. słoja), aby się wierzchem nie nalała.

Twoja ciotka.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

„GROTA MYLNA" — ATRAKCJĄ DLA TURYSTÓW

ZAKOPANE. Ekipie zakopiańskiej, pracującej przy badaniach grot, udało się przebić „Grotę Mylną", która uważana była dotychczas za zamkniętą. Wyjście z groty uzyskano przez przekopanie jej od wewnątrz, w kierunku Raptawickiej Turni — od strony Hali Pisanej.

Obecne przejście przez „Grotę Mylną" ma około 270 mtr.

Od wyjścia prowadzą ścieżki, wyznakowane przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Niebawem u wejścia do „Groty Mylnej" będzie ustawiony posterunek PTT z góralem-przewodnikiem.

Posterunek będzie wyposażony w niezbędną ilość latarek, służących do oświetlania drogi w mrokach jaskini.

W OBRONIE POKOJU

JELENIA GÓRA. Odbył się tu w auli Państw. Liceum Pedagogicznego wielki wiec w obronie pokoju z udziałem wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa i organizacji.

Zebrani wypowiedzieli się przeciwko zakusom podżegaczów wojennych.

Po wyborze władz Komitetu Obrońców Pokoju zebrani wnieśli rezolucję, w której uchwalili walczyć czynem o pokój i przyśpieszać socjalizm w Polsce.

80 CZAPEK NA GODZINĘ

LEGNICA. Dzięki pomysłowi robotnika legnickiej spółdzielni „Jedność", ob. Mandelbauma, który sporządził specjalny kocioł o kształcie kulistym koncentrującym całą parę, wzrosła oszczędność na paliwie oraz wydajność pracy.

Prasuje się obecnie przy zastosowaniu kotła tej konstrukcji nie czterdzieści jak dotąd, a 80 czapek w tym samym czasie.

RADIO

WARSZAWSKA RADIOSTACJA CENTRALNA na fali 1329,3 m. na dzień 4 sierpnia (czwartek)

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00. Program na dziś 6.55 na jutro 23.50. Wszechnica 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Muzyka. 8.35 „Daleko od Moskwy" — Azajewa. 8.55 Przerwa. 12.20 Dla wsi: „Przygotowania do siewów jesiennych", „Podnosimy plony roślin uprawnych". 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich" — aud. sł.-muz. 16.20 „Kompozytor Tygodnia" — F. Mendelsohn. 17.15 Muzyka radziecka. 17.45 „Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.15 „Zaproszenie do tańca" — aud. sł.-muz. 19.40 Haydn: Kwartet D-dur Nr. 8 20.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji. 21.40 Muzyka lekka fortepianowa. 22.00 „Czarodziej z Majorki" — słuchowisko. 22.40 Muzyką popularną. 23.10 Koncert muzyki symfonicznej. 24.00 Koniec audycji.

CZWARTY SEZON TEATRU OLSZTYŃSKIEGO

zamknięty został dodatnim bilansem artystycznym

Kilkuletnią już tradycją naszego pisma jest, jeśli chodzi o sprawy teatru im. St. Jaracza, dawanie nie tylko oceny recenzyjnej po każdej premierze, lecz też i podsumowywanie wyników i osiągnięć, a notowanie ew. braków po zakończeniu każdego sezonu teatralnego.

Zgodnie z tym zwyczajem, który przetrwał od czasów „Wiadomości Mazurskich" pragniemy dziś omówić dopiero co zakończony czwarty sezon teatralny w przywróconym już całkowicie Polsce — i sztuce polskiej Olsztynie.

Objęcie teatru miejscowego przez dyr. Wł. Surzyńskiego było posunięciem niewątpliwie dobrym i obfitym w pewne zdecydowane skutki artystyczne.

I aczkolwiek to lub owo można by krytykować, lub nie zgadzać się z pewnymi rzeczami czy to w linii repertuarowej, czy też w obsadzie — fakty te z dużą nawiązką pokrywa wielki wysiłek twórczy całego zespołu, niełatwa codzienną pracą — i całość stojąca na doskonałym poziomie, który uznają najbardziej autorytatywne i decydujące czynniki.

Niewątpliwie za jeden z wyrazów tego uznania musimy uważać upaństwowienie naszego teatru, co kończy jego okres dotychczasowego stanu prawnego, którego dysponentem było dotychczas miasto.

Zwiększają się tym samym możliwości teatru, stwarza się szersza podstawa finansowa i repertuarowa, lecz równocześnie wzrastają obowiązki teatru w dziedzinie jeszcze głębszej penetracji artystycznej terenu i upowszechnienia kultury.

Jednak rzut oka wstecz w świeżo zakończony sezon czwarty i w poprzednie od czasów „pionierskich" sezony — pozwalają z ufnością i wiarą patrzeć w przyszłość — teatr nasz bowiem zaskarbił sobie uznanie społeczeństwa województwa, stał się popularnym w najszerszych masach świata pracy. Stwierdzamy to nie tylko z obowiązku stałego sprawozdawcy teatralnego, lecz i z naszych długich obserwacji i głębokiego przekonania.

Życie współczesne, co niejednokrotnie podkreślaliśmy, ma w sobie wszystkie cechy wielkiego twórczego dynamizmu. Kwestie polityczne i społeczne o wielkiej wadze gatunkowej stają przed nami, absorbują słusznie nasze umysły i serca — obowiązkiem teatru jest te zagadnienia żywotne i bliskie naświetlić, uprzystępnić i zobrazować. Takim też winien być repertuar dla widza współczesnej Polski.

Teatr olsztyński w miarę możliwości zespołu i repertuaru linię tę świadomie i aktywnie prowadził. Szereg sztuk, które oglądaliśmy w ubiegłym sezonie posiadało duże walory ideologiczne, dobre podejście społeczne i wartość jako utwory sceniczne.

Pamiętamy pierwszą inauguracyjną premierę „Kaśkę - Kariatydę" (21 przedstawień) Gabrieli Zapolskiej, przypominamy sobie bogaty treściowo i pomysłowy w ujęciu reżyserskim St. Milskiego montaż „Braterstwo Ducha" (25 razy), lekką „Subretkę" (24 razy) z występami Jarkowskiej, po których to sztukach widzieliśmy współczesną sztukę znakomitego polskiego dramatopisarza L. Kruczkowskiego „Odwety" (40 przedstawień). Elna Gistedt przez długi szereg wieczorów teatralnych (33 spektakle) śpiewała nam w „Wiktorii i jej huzarze", po czym na afisz weszła angielską sztuka Galsworthy'ego „Srebrną szkatułka" (16 wieczorów), ustępując z kolei miejsca znakomitemu francuskiemu autorowi Salacrou — „Archipelag Lenoir" (20 razy).

Po sztuce angielskiej i francuskiej wystawił nasz zespół doskonałą komedię liryczną słynnego autora radzieckiego Uspieńskiego „Przyjaciele" (32 razy).

Wracając do polskiego repertuaru ujrzeliśmy „Znak" Barnasia (29 razy), montaż „Miłość śród wieków" (254 spektakle) i wreszcie prapremierę doskonałej komedii współczesnej autora J. Dybowskiego „Zapora".

W czasie spóźnionego sezonu (bo rozpoczętego z niezawinionym miesięcznym opóźnieniem) grano w samym Olsztynie około 300 razy, gromadząc około 106 tysięcy widzów. Ponadto w ostatnich tygodniach odwiedzono z szeregiem sztuk niemal wszystkie większe ośrodki województwa olsztyńskiego.

Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że żadne poczynania społeczno - artystyczne, nie obeszły się bez pomocy teatru, że w każdej niemal uroczystości o znaczeniu ogólnym brali czynny udział członkowie zespołu aktorskiego — ekipa techniczna przygotowująca dekoracje sceny — wkład pracy staje się zupełnie jawny i nie wymaga pochwalnych komentarzy.

Był to wkład rzetelnej pracy i zrozumienia społecznego w służbie sztuki.

Teatr nasz w ubiegłym sezonie miał dwie piękne chwile: jedną był (w sztuce „Przyjaciele") jubileusz długoletniej pracy zasłużonego członka zespołu technicznego brygadiera Karola Walaugo, cieszącego się wielkim uznaniem i szacunkiem współpracowników, zą drugi moment uroczysty uważamy prapremierę „Zapory" sztuki stworzonej w Olsztynie przez dr. J. T. Dybowskiego kierownika literackiego naszego teatru — i jednego z wysuwających się na czoło współczesnych dramatopisarzy polskich.

I w końcu — artyści.

Niektórzy z nich opuszczają z nowym sezonem po dłuższej lub krótszej u nas pracy Olsztyn, przenosząc się (artyści „przelotne ptaki") do innych teatrów. Część zaangażowała się do nowego Państwowego Teatru im. St. Jaracza.

Tym, którzy odchodzą, składamy wyrazy wdzięczności za poniesiony trud i życzenia dalszej owocnej pracy scenicznej, zaś młodszej generacji aktorskiej życzymy nowych pięknych osiągnięć w służbie teatru, który ma tak doskonałe warunki rozwoju i rozkwitu w Polsce Ludowej.

Zespołowi technicznemu należą się od widzów wyrazy szacunku za ciężką i odpowiedzialną pracę w całym ubiegłym sezonie.

Tym natomiast artystom, którzy zostają — do zobaczenia w nowym sezonie upaństwowionego teatru w Olsztynie. (z.a.)

Pojutrze

żniwa milionów

spiesz
po Swój Szczęśliwy los do Kolekturę

Morajnego

LUBLIN, Krak. Przedmieście 29 i 1-go Maja 33. K 857-1

ZARZĄD ZWIĄZKU
WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
w Lublinie, Misjonarska 6 m. 1, tel. 13-17

niniejszym zawiadamia

swoich Członków, iż w terminie do dnia 10 sierpnia 1940 r. zgodnie z pismem Prezydenta M. Lublina z dnia 23 lipca 1949 r., na drzwiach mieszkań służbowych dozorców należy umieścić tabliczki „Dozorca Domu".

Zarząd

Lublin, dnia 1 sierpnia 1949 roku.

KSIĘGOWEGO-bilansistę

poszukują natychmiast Państwowe Olsztyńskie Zakłady Graficzne. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie w/g II grupy prac. finansowych. 725-1

OGŁOSZENIE
O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Stanisława Janusza — Marii, Andrzeja Zbigniewa CALI na nazwisko CALEWSKI K. 1023

Skradziono metrykę urodzenia

wydaną w Nowej Wilejce, zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej wydane przez gm. Niebostrzeż pow. Morąg oraz potwierdzenie złożenia dokumentów i podania na Wydział Elektryczny Politechniki Gdańskiej na nazwisko Baranowski Czesław. 724-1

URZĄD WOJEWÓDZKI OLSZTYŃSKI

unieważnia legitymację

urzędową Nr.1899/2055 wystawioną 8 stycznia 1949 r. na imię Duberowa Izabela higienistka Starostwa pow. w Morągu Nr. Pers. Szk. 12-42-49.

S. P. B. Oddział Wybrzeża Morskiego

Gdańsk-Wrzeszcz ul. Obywatelska 2.

poszukuje od zaraz:

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, MURARZY I ZBROJARZY

Warunki według umowy zbiorowej pracowników budowlanych. Zakwaterowanie zapewnione. Prace i płace akordowe do 1.000 zł. dziennie dla robotników niewykwalifikowanych. Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Urząd Zatrudnienia, Białystok, Rynek—Kościuszki. 481-0

Sygnatura: Km. 78/49.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarżysku-Kamiennej, Piotr Bernas, mający kancelarię w Skarżysku-Kam. ul. 1 Maja nr 65, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. 8. 1949 r. o godz. 9 we wsi Wólka Zychowa, gmina Odrowąż, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Sekuły na rzecz Stefana Zapały, składających się z konia i krowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 120.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K 1022-1

AKCJA ODGRUZOWANIA MIASTA

musi wyjść z przejściowego impasu

Komitet Aktywizacji Olsztyna niespełna przed miesiącem uchwalił rozpoczęcie społecznej akcji odgruzowania miasta. 11 ub. miesiąca na miasto wyruszyły pierwsze brygady pracowników Zarządu Miejskiego ZEOM, Dyrekcji Lasów Państwowych i bankowcy. Z zapałem przystąpiono do pracy, osiągając przy tym poważne wyniki.

Niestety, już w pierwszym dniu zawiedli pracownicy dwóch instytucji którzy do pracy przy wyznaczonych obiektach nie stawili się. Nieobecność swoją obie zainteresowane instytucje wytłumaczyły tym, że już prowadzą odgruzowanie w obrębie budynków, które w przyszłości mają zamiar odbudować.

NIEPRZYJĘTE TŁUMACZENIE

Komitet Aktywizacji wyjaśnienia tego nie przyjął, stwierdzając, że wszelkie wewnętrzne zobowiązania pracowników poszczególnych instytucji stoją poza nawiasem trwającej akcji. Z drugiej strony jednak Komitet nie wyznaczył dotychczas obu tym instytucjom obiektów do odgruzowania. Nic nam też nie wiadomo, aby sami pracownicy wyrazili chęć przystąpienia do pracy.

Przytoczone fakty naświetlają bierne ustosunkowanie się niektórych instytucji do akcji odgruzowania miasta. Ale to jeszcze nie wszystko Ostatnio, jak informujemy się w Komitecie, zauważa się też lekceważenie pracy ze strony tych również pracowników, którzy do niej przystąpili. W tym stanie rzeczy oczywiście trudno mówić o poważniejszych wynikach akcji.

ROLA RAD ZAKŁADOWYCH

Naszym zdaniem w akcji odgruzowania miasta otwiera się teraz pole do popisu dla rad zakładowych, których obowiązkiem powinno być czuwanie nad jakością wykonywanej pracy. Ale z drugiej znów strony rady zakładowe powinny też wykazać większą dbałość o pracownika.

Na przyszłość nie może powtórzyć się taki na przykład sygnalizowany nam wypadek sprzed kilku dni zatrudnienia przez jedną z instytucji kobiety ciężarnej mimo wyraźnego w tym kierunku zakazu.

ORGANIZATORZY TEŻ ZAWODZĄ

Tyle o minusach akcji od strony jej wykonawców. Należy jednak stwierdzić, że i organizatorzy jej mają na swoim koncie pewne niedociągnięcia.

Społeczne odgruzowanie miasta trwa już od trzech tygodni, ale do dziś Komitet nie posiada żadnych danych odnośnie liczby osób dotychczas pracujących, ani też cyfrowego ujęcia wyników akcji.

Takie oto są cienie społecznej akcji odgruzowania. O jej blaskach można było pisać jedynie w okresie początkowym a także wówczas, kiedy oglądało się pełną zapału pracę kolejarzy przy Al. Wojska Polskiego.

Wierzymy jednak, że to przejściowe — być może „wakacyjne" — osłabienie akcji minie.

Przecież olsztyniacy nie zawiodą swego miasta. (b)

Mimo strat spowodowanych przez deszcze

mamy jednak nadmiar siana

Mimo pięknego urodzaju sianokosy w tym roku z powodu złej pogody w pewnej mierze zawiodły na naszym terenie. Część skoszonego już siana zgniła w polu część łąk pozostała niesprzątnięta, zwłaszcza na terenie lasów państwowych, gdzie oczekuje na kośbę jeszcze około 15.000 ha.

W roku ub. nasze regionalne rolnictwo poniosło również znaczne straty w sianie z tych samych, co w rb. przyczyn. Część siana zmarnowała się na pokosach, ale za to cały jego i to znaczny nadmiar wywieziony został do innych dzielnic Polski, przynosząc ludności rolnej woj. olsztyńskiego pokaźne zyski.

W tym roku zainteresowało się naszym sianem na razie tylko woj. krakowskie, które ze względów oszczędnościowych pragnie wydzierżawić na naszym terenie pewną ilość łąk i własnymi siłami przeprowadzić siano kosy.

Tymczasem mimo strat spowodowanych przez długotrwałe deszcze, rolnicy nasi mają siana pod dostatkiem, a posiadane nadwyżki oczekują nabywców z innych, uboższych w łąki dzielnic kraju. (l)

Ostatnie dni olsztyńskiego »Pekinu«

Osławiony olsztyński „Pekin" dożywa ostatnich swoich dni. Bowiem z chwilą zakończenia pilnych robót, które przeprowadzone zostaną w ramach kredytów, uzyskanych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, trudno będzie mówić o kompleksie budynków przy ul. Kromera 2 jako o symbolu brudu i nędzy mieszkaniowej.

Dzięki 3,5 mil., wyasygnowanych przez Komitet FGM, ostateczne uporządkowanie posesji, zamkniętej czworobokiem budynków pokoszarowych, rozpoczęte będzie już w przyszłym tygodniu.

Przede wszystkim wiecznie zaśmiecone, błotniste podwórko zamienione zostanie na ogródek jordanowski, miejsce zabaw licznej, zamieszkującej tu dzieciarni, pod ścianami zaś domów dookoła podwórza pobiegnie szeroki chodnik.

Projektuje się również zburzenie stojących dziś na podwórzu starych i szpetnych drewnianych komóreczek. Na ich miejscu zbudowane będą komórki murowane, obok których wzniesiony będzie wielki higieniczny śmietnik, którego brak był dotychczas wielką bolączką mieszkańców. Ponadto do wszystkich mieszkań doprowadzona zostanie woda i przewody kanalizacyjne.

Przebudowa olsztyńskiego „Pekinu" trwać będzie od dwóch do trzech miesięcy. Oby tylko termin był dotrzymany. (t)

Za przykładem SOK-istów

ORMO-wcy jadą na żniwa

Pięćdziesięciu SOK-istów (Służba Ochrony Kolei) wzięło udział w końcowych żniwach w gminie Dywity (pow. Olsztyn). Dzięki energicznej pracy żniwiarze-ochotnicy zżęli 12 ha żyta, a z 10 ha suszące się zboże zwieźli do stodół. Okopano również 4 ha ziemniaków.

W nadchodzącą niedzielę na żniwa wyruszą z kolei olsztyńscy ormowcy, którzy zbiorą się w dzień wyjazdu we własnej świetlicy o godz. 7. (t)

Tegoroczny plan odbudowy wsi

mimo trudności jest w toku pełnej realizacji

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w roku bieżącym w dalszym ciągu kontynuuje odbudowę zagród wiejskich w woj. olsztyńskim w ramach tegorocznych kredytów, wynoszących 305 milionów zł.

Plan tegoroczny, który jest w toku realizacji, przewiduje odbudowę i oddanie do użytku 1889 zagród wiejskich. W zasadzie SBW nastawia się na remont mniej lub bardziej zniszczonych zagród kosztem 120 do 240 tysięcy na jedną zagrodę.

Jednakże takich obiektów jest u nas coraz mniej. Toteż SBW spotyka się w terenie coraz częściej z zagadnieniem nie tyle remontu czy odbudowy, ile raczej budowy zagród, a to z powodu wyjątkowo znacznego stopnia ich zniszczenia.

W tym wypadku nie sposób jest zmieścić się w preliminowanych granicach kosztów i w rezultacie SBW prowadzi wiele takich robót, których kosztorys sięga do 1 miliona zł.

Najtrudniejszym pod tym względem terenem odbudowy zagród wiejskich jest niewątpliwie powiat braniewski, gdzie zacięte i długotrwałe działania wojenne przyczyniły wyjątkowo wiele szkód. Tegoroczny plan odbudowy wsi przewiduje do poważnej odbudowy w tym powiecie 340 zagród, przy czym warunki terenowe znacznie utrudniają zarówno dowóz materiałów, jak i robotników.

Nie jest też rzeczą wyjątkową w pow. braniewskim, że dowóz materiałów odbywa się trakcją kołową często z odległości 70 km i to w terenie o najbardziej zniszczonych w czasie wojny drogach.

Mimo to jednak prace nad odbudową zagród wiejskich rozwijają się w tym powiecie na ogół pomyślnie. Również w pozostałych powiatach pokonywując te czy inne trudności, akcja odbudowy rozwija się normalnie. Na przeszło 1300 wytypowanych już przez architektów powiatowych zagród wiejskich, w odbudowie znajduje się 500 obiektów.

Nie tylko jednak zajmuje się SBW odbudową zagród wiejskich, plan bowiem przewiduje odbudowę 99 budynków szkolnych, 15 PGR, 5 ośrodków zdrowia, 20 budynków mieszkalnych i innych obiektów. (an)

Dzień Olsztyna

PODATEK LOKALOWY

Kolegium Zarządu Miejskiego przyjęło wniosek Wydz. Finansowego o zwiększeniu podatku lokalowego o 100 proc.

Sprawę tę przekazono do zaopiniowania Miejskiej Radzie Narodowej. (t)

ZIELENIEC PRZY UL. 1 MAJA

Wydział techniczny Zarządu Miejskiego opracowuje plan częściowej przebudowy zieleńców przy ul. 1 Maja.

Zieleniec naprzeciw byłej „Sielanki" zostanie zniwelowany do poziomu ulicy. Po nadaniu mu bardziej dekoracyjnego wyglądu ciągnąć się będzie aż do ul. Partyzantów, stanowiąc jakgdyby przedłużenie istniejącego już kwietnika u podnóża pomnika Stefana Jaracza. (t)

„MŁODA GWARDIA"

Jutro, dn. 5 bm. na ekran kina „Polonia" wchodzi znakomity film produkcji radzieckiej „Młoda Gwardia"

Osnuty na tle powieści Fadiejewa, film przedstawia bohaterskie zmagania młodzieży radzieckiej z hitlerowskim najeźdźcą. Piękny ten film zyskał już nadzwyczaj życzliwą ocenę publiczności i recenzentów zarówno radzieckich, jak i polskich. (t)

MYĆ BUTELKI

Prosimy olsztyńskie rozlewnie piwa o większą dbałość przy zmywaniu butelek, niekiedy bowiem zawierają one podejrzany osad, na co zwracają uwagę nasi czytelnicy. (n)

Z MUZEUM NA ZAMKU

Frekwencja zwiedzających muzeum na zamku stale wzrasta. W lipcu zwiedziło muzeum około 7.000 osób.

Stałe zainteresowanie zbiorami wykazują też liczne wycieczki, przybywające do Olsztyna. (z)

ODGRUZOWUJEMY MIASTO

Pracownicy Centrali Mięsnej zobowiązali się do odgruzowania zniszczonego budynku przy ul. Nowotki, który to plac przybierze w związku z projektowaną budową nowych gmachów, piękny reprezentacyjny wygląd. (a)

UWAGA — SZKŁO

Na skwerach w miejscach, przeznaczonych dla zabaw dziecięcych, bardzo często zauważamy na ziemi odłamki szkła. Ponieważ wielu naszych milusińskich bawi się boso — zalecamy przeto dorosłym większą uwagę przy wyrzucaniu próżnych butelek itp. na terenie zieleńców miejskich. Od tego są kosze na odpadki. (z)

»Mistrzowski Koncert« w Teatrze Jaracza

Gościnne występy artystów warszawskich

W Teatrze im. St. Jaracza odbyły się gościnne występy znanych artystów stołecznych: T. Mankiewiczówny, M. Chmurkowskiej oraz T. Bocheńskiego. Przy fortepianie Z. Kryńska.

Program, niedługi i nienużący, zapowiadał „na wesoło" T. Bocheński, który również wystąpił, jako recytator.

Oprócz paru pozycji z poważniejszej poezji współczesnej, rozbawił T Bocheński licznie zgromadzoną publiczność dowcipną konferansjerką oraz odczytaniem fragmentów z autentycznego samouczka nauki tańca i spa rodiowaną lekcję gimnastyki przez radio.

Żywy oddźwięk widowni spotkał T. Mankiewiczównę za wykonanie w części pierwszej wieczoru pieśni do słów poetów współczesnych (Tuwim, Gałczyński), oraz szereg lżejszych piosenek (trzy walce i melodie z filmów).

M. Chmurkowska z powodzeniem bawiła widownię opowiadaniem perypetii w ubezpieczalni i szeregiem innych — ze zwykłym sobie charakterystycznym zacięciem. (z.a)

Praca junaczek SP

w powiecie Mrągowo

W powiecie Mrągowo działają 2 żeńskie obozy SP Nr. 26 w Lipowie i Nr. 27 w Wyszembroku. Członkowie tych obozów prowadzą ożywioną pracę społeczną, sanitarną i kulturalno-oświatową.

M. in. junaczki zorganizowały dobrze akcję walki z analfabetyzmem. Zwrócono również uwagę na podniesienie stanu organizacyjnego kół gospodyń wiejskich, a także kół ZMP. Poczynaniom SP-iaczek towarzyszyła pomoc miejscowego samorządu, miejscowa zaś ludność odniosła się do wszystkich poczynań bardzo przychylnie. (ul)

Sportowcy związków zawodowych

pracują dla dobra wyścigu Dookoła Polski

Bieżący miesiąc stoi pod znakiem przygotowań do gigantycznego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski .Jak już donosiliśmy 24 bm. w trzecim dniu wyścigu powitamy kolarzy w Olsztynie.

Meta trzeciego etapu Tour de Pologne o nagrodę „Życia Olsztyńskiego" będzie na stadionie leśnym przy Al. Wojska Polskiego.

Niestety, dojazd do stadionu od szosy przedstawia się fatalnie to też przy szalonym tempie wyścigu nie trudno byłoby na wyżłobionej przez wodę drodze o wypadek.

Doceniając w pełni grożące stąd kolarzom niebezpieczeństwo olsztyńscy sportowcy związków zawodowych z własnej inicjatywy postanowili naprawić wiodącą do stadionu drogę.

Do pracy tej zgłosiło się już 40 sportowców zrzeszeń związków zawodowych. Dzień przeprowadzenia robót niwelacyjnych ustalono na poniedziałek 8 bm.

Jesteśmy przekonani, że jeżeli Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich da żużel, Pow. Zarząd Drogowy wypożyczy wał, a Zarząd Miejski — samochody, to sportowcy okażą się równie dobrymi drogowcami i zamierzony cel osiągną na pożytek naszego sportu i dobrego imienia Olsztyna wśród kolarzy wielu narodów. (t)

Gruźlica—twój wróg

Dzieci dotknięte ułomnością

znajdą również odpowiednie warunki do nauki

Ostatnio prowadzone przez władze szkolne badania ustaliły, iż w naszym województwie znajduje się znaczna liczba dzieci w wieku szkolnym, dotkniętych taką czy inną ułomnością.

Kalek — dzieci mamy około 400, co stanowi stosunkowo poważny problem, jeżeli chodzi o wypełnienie w stosunku do nich obowiązku szkolnego i to tym bardziej, iż Kuratorium nie posiada odpowiednich szkół, przystosowanych do pracy z dziećmi dotkniętych kalectwem.

Tym nie mniej los tych dzieci nie może być obojętny, toteż władze szkolne czynią usilne starania, by udostępnić im naukę i opiekę. Przygotowania w tym kierunku są już daleko posunięte.

Prawdopodobnie sprawa zostanie rozwiązana w ten sposób, iż dzieci te zostaną wysłane do innych okręgów szkolnych, gdzie istnieją szkoły odpowiednio zorganizowane. Największa ich liczba zostanie wysłana do Kuratorium okręgu poznańskiego. (lu)

PORADZIŁA MILIONOM
Poradzi i tobie
Przyjaciółka
TYGODNIK DLA KOBIET
KLUCZEM DO ZAGADEK WIEDZY I ŻYCIA
PROBLEMY
RT 700-0

Okręgowa Dyrekcja Szkolenia Zawodowego

W związku z przejściem całego szkolnictwa zawodowego pod kompetencję Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, która mieści się chwilowo w gmachu Kuratorium Szkolnego do czasu otrzymania własnego lokalu.

Dyrektorem ODSZ mianowany został ob. Bernacki. W chwili obecnej w ODSZ wre gorączkowa praca nad montowaniem nowego roku szkolnego. (an)

Przodujące wsie samopomocowe

wzorem dla chłopów pod każdym względem

Tak zwane wsie samopomocowe są dziełem Zw. Samopomocy Chłopskiej. Jest to jego koncepcja, on je powołał do życia i roztacza nad nimi opiekę. Mieliśmy ich dotychczas w województwie olsztyńskim po 2 na powiat, czyli razem 34, do końca jednak r.b. liczba ich wzrośnie do 68.

Idea wsi samopomocowych powstała na podłożu ogólnego dążenia do podniesienia poziomu życia kulturalnego i gospodarczego ludności rolnej przez stwarzanie takich ośrodków wiejskich, które promieniowałyby na bliższe i dalsze okolice i służyły dla nich, jako wzór pod każdym względem.

Nie znaczy to, aby każda wieś samopomocowa osiągnęła już ten poziom. Organizacja takich wsi odbywa się stopniowo, a głównym czynnikiem odbywającego się w nich postępu jest koło gromadzkie ZSCh, które korzysta oczywiście z daleko idącego poparcia władz Związku.

Na obraz wsi samopomocowej składają się z jednej strony urządzenia kulturalno-oświatowe, a więc szkoła i przedszkole, świetlica z biblioteczką, dziecińce w porze letniej, zespoły artystyczne i sportowe, łaźnia itp., z drugiej zaś — takie placówki i urządzenia gospodarcze, jak filia sklepu spółdzielczego, piekarnia, silosy po zagrodach, gnojownie, pogłębione obory itp.

Tutaj muszą przejawiać się także w szczególnie twórczej pracy t.zw. grupy producentów w działach produkcji hodowlanej i roślinnej.

Warto przy tej sposobności nadmienić, że ilość tych ostatnich wynosi już obecnie w województwie olsztyńskim ponad 3.000, czyli o 600 więcej, niż to przewidywał plan tegoroczny. (l)

Trenigi bokserskie

Do Olsztyna przybył trener PZB ob Śmiech, który prowadzić będzie treningi wszystkich pięściarzy bez względu na przynależność klubową.

Chętni winni stawić się dziś o g. 18-ej w sali gimnastycznej Gimnazjum Męskiego przy ul. Mickiewicza.

Treningi trwać będą do 14 b.m.

Teatry amatorskie Warmii i Mazur

winny wkroczyć na drogę

racjonalnego i planowego rozwoju

Sprawa nasilenia pracy t.zw. teatrów ochotniczych (amatorskich) absorbuje w chwili obecnej najtęższych fachowców tej niegdyś nie tylko zaniedbanej, ale i prawie że pogardzanej dziedziny.

Polska Ludowa otwierając dziś szym terenie i to zobowiązuje nas „podwoje", po macoszemu i tylko żartobliwie traktowanemu niegdyś amatorskiemu teatrowi zwraca z całkowitą słusznością baczną i co najważniejsze, serdeczną uwagę na młodzież, która w zespołach ochotniczych nie tylko wyżywa się artystycznie, ale też i stawia pierwsze kroki na deskach scenicznych. Z takich właśnie teatrów bowiem wychodzą zazwyczaj artyści z „prawdziwego zdarzenia".

Ostatnio fakt taki zaszedł na naszym terenie i to zobowiązuje nas do podkreślenia jeszcze raz ważności zagadnień związanych z akcją czynnego upowszechnienia teatru przez zespoły ochotnicze.

Wzorem naszego sąsiada Związku Radzieckiego musimy akcję teatrów ochotniczych również na naszym terenie (ściśle zresztą wiążącą się z zadaniami upowszechnienia teatru) podejmować w całej rozciągłości.

Widzieliśmy na terenie naszego województwa cały szereg zespołów świetlicowych i innych teatrów ochotniczych, które osiągają wielkie powodzenie u zebranej przygodnie (lub nie przygodnie) widowni, czujnej na każdy przejaw życia płynącego ze sceny.

Ale to jeszcze zbyt mało i bardzo często niestety, sprawozdawca teatralny notujący z uznaniem każde osiągnięcie, musi podkreślić niedociągnięcia, musi wskazać braki i troszczyć się o całkowity artyzm widowiska scenicznego w ramach zrozumiałych i widocznych odrazu możliwości tego lub innego zespołu.

I tu jest sedno rzeczy. Konkretne możliwości tych zespołów, które oglądaliśmy w rozmaitych punktach naszego województwa, zespołów, które niejednokrotnie otrzymały chlubne nagrody i zaszczytne oceny, są znacznie większe.

Nie jest winą tych zespołów, że trzymają się często pewnych utartych i szablonowych form, z których czerpał wzory teatr zawodowy „starej daty".

Przyczyna tego niedomagania tkwi w braku instruktorów.

Od rozwiązania tej kwestii zależy, naszym zdaniem, rozwój akcji niezmiernie ważnej, mającej jak największy ciężar gatunkowy społeczny, ideologiczny i artystyczny. (z.a.)

NIEDYSKRECJE

Złośliwa wycieraczka

Na dworcu Zachodnim w Olsztynie przy wyjściu leży złamana wycieraczka metalowa, na której ludzie wykręcają sobie nogi.

— Sama — pisze nasza Czytelniczka, ob. Br. Cz. — skręciłam sobie na niej nogę i musiałam leżeć trzy dni w łóżku, a koleżanka moja, która przyjeżdża do pracy z Ostródy, potknąwszy się o wycieraczkę, upadła, doznając potłuczenia.

Czy nie należałoby więc zastąpić zniszczony grat nową wycieraczką?

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

KINA

Kino „Polonia"—„Narzeczona z Turkmenii", godz. 15.30, 17.30, 19.30; dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Sen o miłości". Godz. 16, 18.15 i 20.15. Dozw. od lat 18.

Dyżurna apteka: Staromiejska, Stare Miasto 2.

MŁODZI O MŁODYCH DLA MŁODYCH
TYGODNIK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ
poprostu

Nasi korespondenci donoszą

BISKUPIEC. — Zarząd powiatowy Ligi Kobiet zorganizował ostatnio bufet dla poborowych, który cieszył się zasłużonym powodzeniem. Toteż Komisja Poborowa RKU Olsztyn złożyła podziękowanie za dobrą organizację i kulturalną obsługę poborowych przez biskupiecką Ligę Kobiet. (ir)

DĄBRÓWNO. — GRN postanowiła ustawić drogowskazy na wszystkich drogach na terenie swojej gminy oraz zainteresowała się uruchomieniem punktów sanitarnych w Ruszkowie i Wierzgubie. (mr)

OSTRÓDA. — Miejska Rada Narodowa dokonała wyboru nowego przewodniczącego w osobie ob. Józefa Falkowskiego. (mr)

OSTRÓDA. — Centrala Mięsna projektuje uruchomienie tuczarni świń w resztówce „Maliny", położonej przy szosie Ostróda — Lubawa o 2 km od Ostródy. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów, pojemność tuczarni wyniesie 1000 świń. (mr)

OLSZTYNEK. — Nasza Gminna Rada Narodowa dokonała wyboru nowego prezydium, w skład którego weszli: przewodniczący ob. Czesław Miłoszewski, z-ca ob. Jan Miszczuk oraz członkowie: ob. ob. Stan. Tański, Tad. Sznajdorowicz i Weronika Danielewicz. GRN przeprowadziła również reorganizację komisji. (mr)

RUCIANY. — Wysiadających ze statku na przystani w Rucianach przykro uderza widok tablicy — przeżytku, informującej po niemiecku o ważniejszych instytucjach, związanych z turystyką. Sądzimy, że czas już zlikwidować tę pozostałość okupacji niemieckiej. (ma)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Motocykl DKW 350 sprzedam. Olsztyn Jagiellońska 66a. 723-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 57 poszukuje technika do sporządzenia urzędowych kosztorysów na płatkarnię i suszarnię paszy. 726-1

ZGUBY

Zagubiono odcinek zameldowania wydany w Morągu, na nazwisko Szczechowski Bolesław zamieszkały Morąg Skorupki 7. 27367-1

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez PLR Olsztyn na nazwisko Mikuleta Eugeniusz Olsztyn Kołobrzeska 9. 27368-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Ryński Leonard syn Jana urodz. 1928 r. zam. w Iławie, Główna 20. 718-0

Zgubiono prawo jazdy (zielone) Nr. 1201 wydane przez WUS Olsztyn na nazwisko Jurgielewicz Mieczysław.

B-82347